

KS. TADEUSZ KOŁOSOWSKI SDB

„ODDAJCIE CEZAROWI TO, CO NALEŻY DO CEZARA,
A BOGU TO, CO NALEŻY DO BOGA”¹
W INTERPRETACJI KOŚCIOŁA DOBY MĘCZENNIKÓW

WPROWADZENIE

Jednym z najbardziej aktualnych dzisiaj zagadnień, które w Polsce często się dyskutuje, które wzbudza wiele polemik i kontrowersji, jest sprawa stosunków między państwem a Kościołem. Rozprawia się żywo, czy te wzajemne relacje mają się streszczać w pojęciu „rozdział Kościoła od państwa”, czy też w słowach „autonomia i współpraca”. W istocie rzeczy, zawsze ważną i aktualną kwestią, dla której trzeba umieć znajdować właściwe rozwiązania na co dzień, jest sprawa miejsca i roli chrześcijan w społeczności państwowej. Ważnym faktem jest, jak sami chrześcijanie tę swoją pozycję w państwie rozumieją, a także w jaki sposób państwo i jego władza stwarza chrześcijanom warunki, by mogli żyć po chrześcijańsku i w duchu chrześcijańskim byli użyteczni dla społeczności państwowej, w której żyją. Innymi słowy, by odnieść się do cytowanych w tytule słów Chrystusa, by mogli oni w należyty sposób oddać Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co się Jemu należy.

Spróbujmy zwrócić uwagę, jak w Kościele starożytnym interpretowano powyższe słowa Chrystusa? Jak w ogóle starożytni chrześcijanie rozumieli swoje miejsce i rolę w społeczności państwowej? Jaka była ich postawa wobec władzy państwowej i państwa?

SYTUACJA KOŚCIOŁA W CESARSTWIE RZYMSKIM
W TRZECH PIERWSZYCH WIEKACH

W niniejszym artykule ograniczymy się do pierwszego okresu dziejów Kościoła, jaki zamyka się w pierwszych trzech stuleciach po Chrystusie. Jest to okres, który w historiografii zwykło się określać dobą męczenników. Chrześcijanie aż do

¹ Mt 22, 21.

pokoju konstantyńskiego (313 r.) kilkakrotnie w mniejszym lub większym stopniu byli prześladowani. Te prześladowania, nie licząc prześladowań za czasów Nerona, były inicjowane niejako oddolnie przez samą społeczność pogańską. Chrześcijan uznawano za anarchistów, którzy podburzali cały świat, negują państwo i dotychczasowy społeczno-polityczny porządek, że mają innego króla, który temu porządkowi zagraża. Na taką sytuację chrześcijan wskazywał już św. Łukasz w *Dziejach Apostolskich*: „Nie znaleźli ich jednak. Wlekli więc Jazona i niektórych braci przed politarchów, krzycząc: »Ludzie, którzy podburzają cały świat, przyszli też tutaj, a Jazon ich przyjął. Oni wszyscy występują przeciwko rozkazom Cezara, głosząc, że jest inny król, Jezus«². Uznawano więc chrześcijan za grupę odmieńców, którzy gardzą tradycyjną religią, kulturą i obyczajami rzymskimi, separują się od udziału w życiu państwowym i społecznym, są hermetyczną, może nawet o charakterze spiskowym grupą wyrzutków społecznych. Tę postawę społeczną chrześcijan w znamienny sposób krytykował poganin Cecyliusz w dialogu Minucjusza Feliksa *Oktawiusz*: „W zaułkach kryje się i światła unika ten tłum na ulicach niemy, w kątach gadatliwy”³.

Od III w. prześladowania te nie tylko, że były akceptowane przez władzę państwową, ale przez nią inicjowane różnego rodzaju edyktami oraz przeprowadzane. Główną przyczyną prześladowań była określona polityka religijna Cesarstwa Rzymskiego. W zasadzie Cesarstwo całkowicie sprzyjało wolności religijnej. Kulty bożków wschodnich objęto tolerancją pełną życzliwości i miały one wszędzie swych wyznawców. Pod warunkiem, że obce religie nie miały sobie rościć prawa do zajęcia miejsca kultu oficjalnych bóstw rzymskich. Innymi słowy, zezwalało na synkretyzm religijny, nie tolerowano natomiast ekskluzywizmu. Wolno było czcić różne bóstwa, nie znosząc jednak bóstw rzymskich. Ustalony ostatecznie w II w. kult cesarza został narzucony wszystkim religiom jako obowiązek surowo przestrzegany⁴.

Charakter nienarodowościowy Kościoła chrześcijańskiego i jego gorliwość w nawracaniu była cechą wyodrębniającą go spośród sekt religijnych, na które nałożono jako prawo obywatelskie obowiązek uwielbiania osoby cesarskiej i bóstw rzymskich. W tym mieścił się cały dramat prześladowań. Na mocy postanowienia najwyższej zwierzchności państwa starożytnego panujący był głową religii. Każde miasto miało swoją religię, której opiekunem była władza państwowa. Chrystianizm jako religia powszechna i niezależna stał się więc groźbą bezpośrednio godzącą w najwyższą władzę religijną cesarza. Od tej pory będzie się tolerowało Żydów jako stary naród dochowujący wiary Jahwe, a prześladowało chrześcijan jako

² Dz 17, 6–8.

³ Minucjusz Feliks, *Octavius* 8; tł. J. Sajdak, t. 2, Poznań 1925, [w:] *Pisma Ojców Kościoła*, s. 17.

⁴ Por. J. Lecler, *Historia tolerancji w wieku reformacji*, tł. L. i H. Kühn, t. 1, Warszawa 1964, s. 66–76.

tych, którzy rozdzielając niepodzielną, suwerenną władzę państwa i dochowują posłuszeństwa cesarzowi jedynie w dziedzinie świeckiej⁵.

PRZEJAWY NEGACJI PAŃSTWA

Sytuacja młodego Kościoła w państwie rzymskim, powodowała, że istniały – jakkolwiek nie o charakterze powszechnym – wypowiedzi czy postawy ze strony chrześcijańskiej, które można by określić negacją państwa, i które nie miały swego podłoża tylko w świadomości, że prawdziwa ojczyzna chrześcijanina jest w niebie⁶ i w powszechnej początkowo atmosferze paruzji, bliskiego końca świata, którą to atmosferę oddaje choćby jedno z najstarszych pozabiblijnych świadectw życia wspólnoty chrześcijańskiej *Didachē*. Wskazuje ono na słowa, którymi często modlili się pierwsi chrześcijanie: „Niech przyjdzie łaska i przeminie ten świat! [...] *Marana tha*”⁷.

Wybuchające tu i ówdzie nagonki na chrześcijan i ich prześladowanie nie pozostały bez wpływu na to, że chętnie czytano i komentowano wśród *Ksiąg Objawienia: Księgę Daniela* i *Księgi Machabejskie*, gdzie mamy wyraźnie negatywny stosunek do wielkiego państwa orientalnego. Postacie młodzieńców w rozżarzonym piecu, Daniela w jaskini lwów i braci Machabeuszów należały, chyba nieprzypadkowo, do ulubionych wzorów w Kościele katakumb. Wskazuje to na istniejącą w młodym Kościele świadomość, że razem z tymi bohaterami Starego Testamentu stoją w jednym froncie walki z despotyzmem religijnym, który tymczasem rozszerzając się z hellenistycznego Wschodu, zawładnął również deifikującym cesarza państwem rzymskim⁸.

Negatywny stosunek wobec państwa widoczny jest także w dziełach najbardziej znanego w III w. teologa rzymskiego – Hipolita. w *Dziele De Christo et Antichristo* Cesarstwo Rzymskie jawi się Hipolitowi jako wcielenie antychrysta: „Czwarta bestia, straszliwa i wspaniała zarazem ma zęby z żelaza i miedziane pazury. Czymże jest ona innym jak Rzymianinem. Wszak żelazna jest dzisiaj istniejąca potęga państwowa”⁹. Podobny duch myślenia o państwie występuje w jego innym piśmie, gdy dokonuje swoistej interpretacji spisu dokonanego w Cesarstwie Rzymskim, który wiązał się w czasie z narodzeniem Chrystusa: „W dwunastym

⁵ Por. tamże, s. 67.

⁶ Por. Flp 3, 20.

⁷ *Nauka (Didache) Dwunastu Apostołów*, [w:] *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, tł. A. Świderkówna, oprac. M. Starowieyski, Kraków 1988, *Ojcowie żywi*, t. 8, s. 47–48.

⁸ Por. H. Rahner, *Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie*, tł. M. i J. Radożyccy, Warszawa 1986, s. 20.

⁹ Hipolit Rzymski, *De Christo et Antichristo* 25. *Graecorum Corpus Scriptorum. Kritische Ausgabe der griechischen Kirchenväter*, t. 1, Wien 1866, s. 17; cyt. za H. Rahner, dz. cyt., s. 20.

roku cesarza Augusta narodził się Pan. Od Augusta rozszerzyło się Cesarstwo Rzymian – ale za pośrednictwem Apostołów zwołał Pan wszystkie narody mówiące różnymi językami i stworzył lud wiernych chrześcijan, naród wybrany lub tych, którzy noszą nowe imię. Dlatego Cesarstwo tego świata, które panuje z mocy szatana, ściśle naśladowało chrześcijan i zgromadziło po swojej stronie także najszlachetniejszych ze wszystkich narodów, których uzbroiło do walki i nazwało Rzymianami. I dlatego pierwszy spis obywateli rzymskich miał miejsce za panowania Augusta, gdy Pan narodził się w Betlejem, aby ludzie ziemscy policzeni dla ziemskiego cesarza, byli zwani Rzymianami – ci zaś, którzy wierzą w Króla Niebieskiego przyjęli imię chrześcijan, nosząc na czole znak zwycięstwa nad śmiercią”¹⁰. Autor przeciwstawia tutaj jednoznacznie Królestwo chrześcijańskie Cesarstwu Rzymskiemu. To pierwsze jest państwem Bożym, to drugie istnieje z mocy szatana.

WOŁANIE O WOLNOŚĆ RELIGIJNĄ

Jednak tak ostre słowa negacji państwa i zarazem tak zadziwiające poczucie odrębności polityki chrześcijańskiej rzadko zdarzają się w dokumentach Kościoła męczenników. Więcej jest tekstów, w których słyszalny jest głos domagający się wolności religijnej. Ateńczyk Atenagoras w swej *Prośbie za chrześcijanami* pyta, dlaczego chrześcijanom i tylko chrześcijanom odmawia się prawa wyznawania własnych przekonań i praktykowania według tych przekonań kultu religijnego: „Na ziemi, którą podbiliście, każdy lud ma swoje obyczaje i odmienne ustawy i nikt, z racji prawa czy z obawy ukarania nie może im przeszkadzać w szczerym umiłowaniu tych obyczajów przekazanych tradycją, choćby nawet wydały się śmieszne. [...] Ale o nas chrześcijan zupełnie się nie troszczycie i chociaż nie popełniliśmy żadnej niesprawiedliwości, pozwalacie by nas prześladowano, by nas porywano, by nas skazywano na wygnanie”¹¹. Jeszcze bardziej zdecydowany głos w obronie wolności religijnej słyszymy ze strony wielkiego apologety, niezrównanego mistrza polemiki oraz ojca chrześcijańskiej łaciny i zachodniej teologii Tertuliana. W jego głównym dziele apologetycznym możemy znaleźć słowa, które wskazują, że Tertulian jest świadomy dlaczego prześladowuje się chrześcijan: „My znieważamy Rzymian i nie uważa się nas za Rzymian, ponieważ oddajemy cześć takiemu Bogu, w którego nie wierzą Rzymianie”¹². W dalszych słowach występuje jednak ze zdecydowanym protestem przeciwko postawie Rzymian. Nie poprzestaje w nim na odwołaniu się do istniejącego prawodawstwa, ale domaga się dla każdego kultu wolności wyznania, gdyż religia jest sprawą sumienia i woli. Człowiekowi wolno Czczyć kogo chce, z drugiej strony bogom nieprzyjemna jest wymuszona

¹⁰ Hipolit Rzymski, *Commentarii in Daniele IV*, 9, *Graecorum Corpus Scriptorum. Kritische Ausgabe der griechischen Kirchenväter*, t. 1, Wien 1866, s. 17; cyt. za H. Rahner, dz. cyt., s. 21.

¹¹ Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami*; cyt. za J. Lecler, dz. cyt., s. 68.

¹² Tertulian, *Apologetyk* 24, 7, 9; cyt. za J. Lecler, dz. cyt., s. 68.

ofiara. Wymuszona ofiara nie może być także czymś przyjemnym dla cesarza: „Strzeżcie się, byście nie popełnili zbrodni bezbożności przez samo tylko zabranie ludziom wolności religijnej oraz swobody wyboru bóstwa, czyli przez zakaz czczenia tego kogo człowiek chce czcić. Nie ma takiej istoty, która życzyłaby sobie siłą wymuszonych hołdów, nawet człowiek tego nie chce”¹³. W innym z dzieł Tertulian podkreśla z naciskiem, że wolność religijna opiera się na przyrodzonym każdemu prawie naturalnym. Nie może więc być kwestii, by państwo narzucało swoją religię, bądź na zasadzie wyłączności, bądź też, jak to czyni Rzym, na zasadzie pierwszeństwa przed innymi kultami: „Prawem ludzkim jest, i to prawem naturalnym, że każdy może czcić to, co chce: religia jednostki nie szkodzi, ani też nie pomaga drugiemu. Przymus religijny nie leży w naturze religii, dlatego winno się ją przyjmować spontanicznie, nie siłą, ponieważ miłe są tylko ofiary dobrowolne. A zatem jeśli nas zmuszacie do składania ofiar, wy w rzeczywistości nic nie dajecie swoim bożkom, a im niepotrzebne są ofiary tak niechętnie składane”¹⁴.

Wśród głosów domagających się od państwa realizowania w pełni wolności religijnej na uwagę zasługuje także głos Laktancjusza. Podkreślić należy przede wszystkim, iż Laktancjusz jest bardzo mocno przekonany o wewnętrznym związku religii i wolności. Człowiek religijny jest jego zdaniem zdecydowanym przeciwnikiem prześladowań, nawet jeśli chodzi o obronę religii. Laktancjusz wskazuje także na słuszność postawy, jaką chrześcijanie przyjmują wobec swojej religii i przeciwstawia ją postawie religijnej pogan. Religii broni się przez wiarę, a jeśli trzeba to i przez cierpienie i śmierć. Winno się jej bronić nie zabijając, ale umierając dla niej; nie okrucieństwem, ale cierpieniem, nie zbrodnią, ale wiarą: „Albowiem gdy chcesz bronić religii poprzez krew, tortury i zło, ty jej nie bronis, lecz ją plamisz, zadajesz jej gwałt. Nie ma nic tak dobrowolnego jak religia; jeśli ofiarę składa się wbrew przekonaniu, ofiara ta znika, unicestwia się”¹⁵.

Te wielokrotnie powtarzane apele o wolność religijną znalazły swoje urzeczywistnienie dopiero w drugiej dekadzie IV w., gdy umilkły echa prześladowań Dioklecjana i Galeriusza. Zanim jednak to nastąpiło chrześcijańscy pisarze i teologowie nie ograniczali się tylko do prośb i nalegań o wolność i tolerancję do państwa, które gdy chodzi o kult tradycyjnych bóstw rzymskich oraz osobę cesarza miało, by użyć stosowanego dzisiaj terminu, charakter totalitarny. Już w Kościele męczenników wypracowano pierwszą chrześcijańską naukę na temat państwa i władzy państwowej. Koncentruje się ona na przemyśleniu i wyciągnięciu wniosków ze słów Chrystusa: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 22, 21).

¹³ Tamże.

¹⁴ Tertulian, *Ad Scapulam* 2, PL, t. 1, kol. 699; cyt. za J. Lecler, dz. cyt., s. 69.

¹⁵ Laktancjusz, *Divinae Institutiones* V, 20, PL, t. 6, kol. 616; cyt. za J. Lecler, dz. cyt., s. 69–70.

NAUKA EWANGELICZNA NA TEMAT PAŃSTWA

W kontekście całości nauki ewangelicznej możemy powiedzieć, że Jezus patrzy na państwo jako na coś, czego nie można stawiać na równi z królestwem Bożym. Państwo to rzeczywistość, która co prawda jeszcze istnieje, ale która dobiegnie swego kresu, skoro tylko nadejdzie Królestwo Boże. To państwo z woli Boga jednak jeszcze istnieje. Jakie wnioski mogli wyciągnąć uczniowie Jezusa na podstawie Jego nauki, co do nadchodzącego Królestwa i woli Bożej względem państwa? Jaka treść kryje się w słowach Chrystusa: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”? Państwo, także pogańskie Cesarstwo Rzymskie, chociaż nie jest boskiej natury, jednak jest przez Boga chciane. Stąd nie należy podejmować kroków w celu usunięcia państwa jako instytucji. Jednak skoro państwo przekracza swoje uprawnienia ponad to, co dotyczy jego egzystencjalnych potrzeb, jeśli żąda ono tego, co należy się Bogu, a nie państwu, a więc przekracza ono swoje uprawnienia, wówczas uczniowie Jezusa nie są zobowiązani do popierania takiego totalitarnego państwa. Według analizowanego przez nas powiedzenia Jezusa jest niedozwolone oddawanie państwu tego, co należy do Boga. Naturalnie nawet państwu, które wchodzi w sferę spraw zastrzeżonych Bogu, nie odmawia się tego, co jest potrzebne dla jego egzystencji, jak np. podatku. Jezus nie określa dokładnie, co jest cesarskie, a co boskie. Jednak stwierdzenie, że tym, co należy oddać cesarzowi to pieniądze, może być mimo wszystko wskazówką.

Przez pryzmat słów Jezusa: „Oddajcie Cezarowi...” można także spojrzeć na postawę Jezusa wobec zelotów, a także wyciągnąć pewne wnioski na temat działalności politycznej uczniów Chrystusa. Z zelotami jest Jezus jednomyślny dopóki działają oni w postawie oczekiwania na Królestwo Boże i stąd nie widzą w państwie jakiegś ostatecznej boskiej instytucji. Jezus radykalnie oddzielił się od zelotów, gdy chcieli oni samymi ludzkimi siłami wznosić Królestwo Boże, gdy przez świętą wojnę chcieli oni urzeczywistnić Królestwo Boże w ludzkich ramach, polityczne królestwo o zasięgu światowym w miejsce Imperium Rzymskiego. Ich myślenie było obce nowotestamentalnemu oczekiwaniu królestwa, które w rzeczywistości jest Królestwem Bożym, a nie ludzkim. Gdyby się udało zelotom urzeczywistnić ich ideał, to mielibyśmy do czynienia z państwem totalitarnym w ekstremalnej formie, z boskimi roszczeniami. W myśl analizowanych tutaj słów Chrystusa do zelotów można by więc odnieść słowa: oddajcie cesarzowi rzymskiemu to, co należy do cesarza, a więc nie czyńcie z tej wspólnoty, która powinna głosić Królestwo Boże, państwa o charakterze politycznym¹⁶.

¹⁶ Por. O. Cullmann, *Der Staat im Neuen Testament*, Tübingen 1961, s. 38.

NAUKA ŚW. PAWŁA NA TEMAT PAŃSTWA

Dla nauki św. Pawła na temat państwa ważne są trzy teksty, które należy rozpatrywać w ścisłej łączności ze sobą. Pierwszy tekst zawiera się w Rz 13, 1–7: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga. Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu. Ci zaś, którzy się przeciwstawili, ściągają na siebie wyrok potępienia. Albowiem rządzący nie są postrachem dla uczynku dobrego, ale dla złego.

A chcesz nie bać się władzy? Czyn dobrze, a otrzymasz od niej pochwałę. Jest ona bowiem dla ciebie narzędziem Boga, [prowadzącym] ku dobremu. Jeżeli jednak czynisz źle, lękaj się, bo nie na próżno носи miecz. Jest bowiem narzędziem Boga do wymierzenia sprawiedliwej kary temu, który czyni źle. Należy więc jej się poddać nie tylko ze względu na karę, ale ze względu na sumienie. Z tego samego też powodu płacicie podatki. Bo ci, którzy się tym zajmują, z woli Boga pełnią swój urząd. Oddajcie każdemu to, co się mu należy: komu podatek – podatek, komu cło – cło, komu uległość – uległość, komu cześć – cześć”.

Przeczytawszy pierwszy wiersz cytowanego tekstu, na pierwszy rzut oka można by posądzać Apostoła o to, że jest bezkrytycznym sługą oddanym bez reszty każdemu państwu. Tak w rzeczywistości nie jest, gdy dokona się bardziej gruntownej analizy tego tekstu, uwzględniając jego kontekst i zestawia go z dwoma pozostałymi tekstami: 1 Kor 6, 1–7 i Kor 2, 8, gdzie Apostoł mówi na temat państwa.

W tekstach poprzedzającym i następującym po interesującym nas fragmencie, Paweł mówi o chrześcijańskim przykazaniu miłości, że złem nie powinno się odpłacać za zło, a raczej należy czynić dobro wobec nieprzyjaciół. „Błogosławcie tych, którzy was prześladują. Błogosławcie, a nie złorzeczcie”. Jest o tym mowa w *Liście do Rzymian* 12, 14 nn. tekście, który znajduje się bezpośrednio przed rozdz. 13 mówiącym o państwie. Natomiast zaraz w wierszu 8 rozdz. 13 Apostoł napomina adresatów: „Nikommu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością. Kto bowiem miłuje bliźniego, wypełnił Prawo”, czyli ponownie wraca temat przykazania miłości. Następnie zaś jest mowa o paruzji: „A zwłaszcza rozumiejcie chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas niż wtedy, gdybyśmy uwierzyli”¹⁷. To tło całego rozdziału jest ważne i pokazuje, że nie może tu być mowy o bezwarunkowym i bezkrytycznym poddaniu się każdemu żądaniu państwa.

Wiersz 4 interesującego nas tekstu wskazuje zaś, że Paweł w działalności państwa widzi właściwie coś przeciwnego do tego, co powinni czynić chrześcijanie: „Jest ona bowiem (tj. władza) dla ciebie narzędziem Boga, [prowadzącym] ku dobremu. Jeżeli jednak czynisz źle, lękaj się, bo nie na próżno носи miecz. Jest bowiem narzędziem Boga do wymierzenia sprawiedliwej kary temu, który

¹⁷ Rz 13, 11.

czyni źle”. Chrześcijanin przeciwnie, w duchu miłości nie powinien odpłacać złem za zło. Wynika to bezpośrednio z Rz 12, 17: „Nikomu złem za złe nie odpłacajcie. Starajcie się dobrze czynić wobec wszystkich ludzi”. Pomimo wszystko powinniśmy takie państwo akceptować i takiemu państwu się poddać, ponieważ gdy wymierza ono sprawiedliwość czyni to jako sługa Boży. Bóg jest tym, który wymierza sprawiedliwość i posługuje się w tym celu także państwem jako sługą. Tylko ten kto czyni zło, powinien obawiać się państwa, które jest prawdziwym państwem, a nie ten, kto czyni dobro. Państwo ma więc właściwie sąd nad dobrem i złem.

Należy może jeszcze dodać, że adresaci tych słów Apostoła znajdowali się w stolicy Rzymskiego Imperium i że właśnie wśród tamtejszych chrześcijan mogły podnosić się głosy wrogie wobec państwa, głosy zbieżne z tym, co myśleli żydowscy zeloci¹⁸. To czyni zrozumiałym napomnienie Pawła w Rz 13, 1: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga”.

Ramy, w których zawiera się analizowany rozdział o państwie i w którym jest mowa o chrześcijańskiej miłości, wydaje się znaczyć mniej więcej to samo, co słowa Jezusa: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”. Prawdopodobnie wprost odnosi się do tego Paweł w wierszu 7, rozdz. 13 Rz, gdy mówi on o podatku i cło, które powinny być płacone temu, komu się należą: „Oddajcie każdemu to, co mu się należy: komu podatek – podatek, komu cło – cło, komu uległość – uległość, komu cześć – cześć”. W tle znajduje się tutaj oczywiście negatywne uzupełnienie: nie oddawajcie państwu tego, czego nie jesteście mu winni. Nie zapominajmy, że było to państwo czasów Nerona, państwo, które wymagało od chrześcijan tego, co mu się nie należało. O tych sprawach Paweł tutaj wprost nie mówi, jakkolwiek jego własny sąd wskazuje, że on nie w każdej sprawie przewiduje poddanie się państwu i jego władzy. Ale w przypadkach, gdy sprawy odnoszą się do istnienia państwa, określa, że pomimo wszystko państwu należy oddać to, co do niego należy, jako że jest to zgodne z wolą Bożą. Jeszcze trwa rzeczywistość, której na imię państwo.

To prowadzi nas do drugiej wspomnianej wypowiedzi, która ma ważny związek z naszym rozdziałem, do paruzji, o której Paweł mówi w wierszu 11: „A zwłaszcza rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli”. Ta zależność przypomina nam, że państwo jest czymś tymczasowym. Bóg posługuje się państwem dopóki ono jeszcze trwa i dlatego my chrześcijanie nie mamy zwalczać instytucji jako takiej, lecz mamy uznawać jego istnienie¹⁹.

Przejdźmy do drugiego z tekstów św. Pawła na temat państwa – 1 Kor 6, 1–7: „Czy odważy się ktoś z was, gdy zdarzy się nieporozumienie z drugim, szukać sprawiedliwości u niesprawiedliwych, zamiast u świętych? Czy nie wiecie, że

¹⁸ Por. O. Cullmann, dz. cyt., s. 43.

¹⁹ Por. tamże.

święci będą sędziami tego świata? A jeśli świat będzie przez was sądzony, to czyż nie jesteście godni wyrokować w tak błahych sprawach? Czyż nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów? O ileż przeto więcej sprawy doczesne! Wy zaś, gdy macie sprawy doczesne do rozstrzygnięcia, sędziami waszymi czynicie ludzi za nic uważanych w Kościele! Mówię to, aby was zawstydzić. Bo czyż nie znajdzie się wśród was ktoś na tyle mądry, by mógł rozstrzygać spory między swymi braćmi? A tymczasem brat oskarża brata, i to przed niewierzącymi. Już samo to jest godne potępienia, że w ogóle zdarzają się wśród was sądowe sprawy. Czemuż nie znosicie raczej niesprawiedliwości? Czemuż nie ponosicie raczej szkody?”

Tekst ten mówi o problemie szczególnie ważnym dla instytucji państwa, mianowicie o orzecznictwie sądowym, które jako główna prerogatywa państwa zostało także omówione w Rz 13, 1 nn. Paweł nakazuje chrześcijanom Koryntu, by swoich spornych spraw nie wnosili przed państwowe trybunały. Jeśli zdarzają się już wśród nich procesy, co już jest sprawą wystarczająco smutną, to powinni oni je łagodzić między sobą, wewnątrz wspólnoty, a nie wnosić przed pogańskie sądy. W Rz 13, 1 nn Paweł mówi o pogańskim państwie, że właśnie ono rozstrzyga sprawy sądowe, rozróżnia między dobrem a złem, a także za zło karze. Mogło by się więc wydawać, że w niniejszym tekście Paweł zaprzecza temu, co jest w *Liście do Rzymian*. Chrześcijanie powinni trzymać się z daleka od pogańskich sądów. Czy między tymi dwoma tekstami istnieje rzeczywiste sprzeczność? Paweł jednak także i w tym tekście nie odmawia zupełnie państwu prawa, by miało ono swoje własne orzecznictwo sądowe. Nie wspomina także, że to orzecznictwo jest złe i sprzeczne z wolą Boga. To co zostało powiedziane w Rz 13, 1 ns i tutaj zachowuje swoje znaczenie. Po prostu tylko chrześcijanie powinni zmierzać do łagodzenia sporów między sobą, a nie posługiwać się instytucją sądownictwa państwowego. Widzimy więc wyraźnie, że dla Pawła państwo nie jest czymś absolutnym i ostatecznym nawet tam, gdzie pozostaje ono w granicach swych ustawowych kompetencji. Tam, gdzie chrześcijanin może obejść się bez państwa, bez zagrożenia dla jego egzystencji, powinien to uczynić. Chrześcijanie powinni unikać wnoszenia swoich spraw spornych przed państwo i powinni postępować według zasad kościelnej dyscypliny. Nie chce się przez to powiedzieć, że oni powinni przejąć także pozostałe kompetencje państwa. Rozdział ten w szczególnie wyraźny sposób pokazuje jednak, że jest czymś fałszywym przypisywać Pawłowi na podstawie Rz 13, 1 poglądu, że państwo ma charakter boski i jego zasady są tak samo ważne, jak te, na które wskazuje Jezus odnośnie do oczekiwania Królestwa Bożego. Gdyby państwo miało charakter boski, to według Pawła mogliby chrześcijanie swoje sprawy sporne składać tak przed państwem, jak i przed wspólnotą.

W przypadku tego tekstu naszą uwagę zwraca również kontekst. Bezpośrednio po przedstawionych powyżej słowach Paweł, tak samo jak w przypadku *Listu do Rzymian*, mówi o paruzji: „Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani

pijacy, ani oszczercy, ani zdiercy nie odziedziczą królestwa Bożego”²⁰. Ten kontekst pozwala uzupełnić niejako myśl Pawła na temat państwa, jaka w tego tekstu wynika. Państwo ma charakter tymczasowy. Chrześcijanie nie powinni dlatego wносить swoich spraw spornych przed państwowe sądy, ponieważ oni sami do tego w ostatnim dniu zostaną powołani, by odbywać sąd nad aniołami²¹.

Zatrzymajmy się krótko nad trzecim z tekstów Pawła – 1 Kor 2, 6–8:

„A jednak głosimy mądrość między doskonałymi, ale nie mądrość tego świata ani władców tego świata, zresztą przemijających. Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, tę, której nie pojął żaden z władców tego świata: gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały”. Greckie wyrażenie „władca tego świata” – αἰὶς τοῦ κόσμου – stanowiło dla niewtajemniczonego czytelnika tylko doczesnego władcę świata. Dla czytelnika żydowskiego to słowo miało jednak jeszcze inne znaczenie, mianowicie wyrażało demoniczne, niewidzialne moce, które stoją za wszystkimi ziemskimi wydarzeniami i które stoją za człowiekiem, którego wykorzystują jako narzędzie. Jeśli Żyd Paweł użył tego wyrażenia, to jest pewne, że on obeznany ze sprawami judaizmu swego czasu, myśli tutaj o tych niewidzialnych mocach i władzach, tym bardziej, że i pierwszym chrześcijanom takie myślenie nie było obce. Paweł, gdy pisał te słowa i myślał o ludziach będących na usługach duchowych mocy, z pewnością miał na uwadze rzymskiego namiestnika Palestyny i starszyznę żydowską. Paralelne do powyżej cytowanego tekstu treści znajdujemy w *Dziejach Apostolskich* – 3, 17: „Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak zwierchnicy wasi” i 13, 27–28: „bo mieszkańcy Jerozolimy i ich zwierchnicy nie uznali Go, i potępiając Go wypełnili głosy Proroków, odczytywane co szabat. Chociaż nie znaleźli w Nim żadnej winy zasługującej na śmierć, zażądali od Piłata, aby Go stracił”. Paweł o ukrzyżowaniu Jezusa mówi tutaj wyraźnie w historycznych i empirycznych ramach. Jednak wydaje się, że nie ma alternatywy co do tego, czy Paweł ma tu przed oczyma niewidzialne demoniczne moce, czy tylko Piłata i Heroda. On mówi o jednych i drugich²². Wydaje się, że są to ważne do uwzględnienia treści w celu ukazania i zrozumienia nauki Pawła na temat państwa.

Wyciągnijmy wnioski ze wskazanych tekstów Pawła. Świat, a za nim i państwo, nie są boskie. Mają one jednak swoją godność i istnieją jeszcze na mocy Bożej decyzji. Dlatego u Pawła zachowuje swą moc nakazana w Ewangelii krytyczna postawa chrześcijan wobec państwa. Chrześcijanin ma oddać państwu to wszystko, co jest konieczne do jego egzystencji. Ma on akceptować państwo jako instytucję. Co do totalitarnych żądań państwa, które wymaga tego, co należy do Boga, Paweł wprost się nie wypowiada. Nie ma jednak wątpliwości, że także on

²⁰ 1 Kor 8, 9–10.

²¹ Por. O. Cullmann, dz. cyt., s. 45.

²² Por. tamże, s. 46.

nie pozwala być posłusznym państwu w tym zakresie, gdzie ono wymaga tego, co należy do Boga. Wszystko, co wiemy na temat jego życia, z pewnością to potwierdza.

Jakie wnioski ze słów Chrystusa: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” oraz z nauczania św. Pawła na ten temat wyciągali chrześcijanie Kościoła poapostolskiego?

POCZĄTKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ NAUKI O WŁADZY PAŃSTWOWEJ

Chrześcijanie Kościoła doby męczenników oddawali Cezarowi oprócz podatku także modlitwę składaną do Boga za państwo i za władcę. Przykład takiej wczesnochrześcijańskiej liturgii za ziemską ojczyznę mamy w *Liście do Koryntian* Klemensa Rzymskiego. Chrześcijanie dla siebie i dla wszystkich mieszkańców państwa modlili się o zgodę i pokój: „Użycz nam Panie i wszystkim mieszkańcom ziemi zgody i pokoju”²³. Ich modlitwa za władcę państwa zwiera myśli, które stanowią o początkach chrześcijańskiej nauki o władzy państwowej: „Spraw abyśmy byli posłuszni Twojemu Wszechmocnemu i Najświętszemu Imieniu oraz naszym władcom i przywódcom na ziemi. Ty Panie swoją szczodłą i niewysłowioną mocą dałeś im władzę rządzenia, abyśmy wiedząc, że przez ciebie obdarzeni zostali szacunkiem i dostojenstwem – byli im posłuszni w niczym nie sprzeciwiając się twej woli. Daj im Panie zdrowie, pokój, zgodę i stałość, aby powierzoną im przez Ciebie władzę nienagannie piastowali. Ty bowiem Panie niebieski Królu nad wiekami użyczasz synom ludzkim szacunku i dostojenstwa oraz władzy nad rzeczami ziemskimi. Nakłoń Panie wolę ich ku temu co dobre i miłe przed Twoim obliczem, aby sprawując nabożnie otrzymaną od Ciebie władzę w pokoju i łaskawości dostąpili Twojego miłosierdzia”²⁴. Wszelka władza rządzenia pochodzi od Boga. Władcy mają uczestnictwo we władzy Boga, który obdarza ich szacunkiem i dostojenstwem i udziela im władzy nad rzeczami ziemskimi. Wolą Boga jest, by obywatele okazywali im posłuszeństwo w sprawach ziemskich. Chrześcijanie jak we wszystkich sprawach posłuszni są Bogu, tak w sprawach ziemskich są posłuszni władcom państwa i modlą się za nich, by rozwijali w sobie ludzkie wartości i dzięki temu w pokoju i z dobrocią sprawowali swą władzę.

Podobne myśli na temat chrześcijańskiego rozumienia oraz granic akceptacji władzy państwowej znajdujemy u apologety Justyna. Justyn jasno wykląda, co chrześcijanie oddają Bogu, a co Cezarowi: „Podatki i daniny urzędnikom waszym wszędzie i przed wszystkimi płacić się staramy, tak właśnie jak nas Chrystus nauczył. Tak tedy samemu tylko Bogu z czcią się kłaniamy, ale z resztą z całą gotowością wam służymy, uznajemy was jako cesarzy i władców nad ludźmi i modlimy

²³ Klemens Rzymski, *List do Koryntian* 60, 4–61, 3, [w:] *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, tł. A. Świderkówna, oprac. M. Starowieyski, Kraków 1988, *Ojcowie żywi*, t. 8, s. 106.

²⁴ Tamże, s. 106–107.

się o to, by razem z potęgą cesarską zdrowy z was jaśniał rozum. Jeśli mimo prośb naszych nie roztoczycie nad nami opieki, nie nasza to będzie szkoda. Wierzmy bowiem, co więcej, żywimy najgłębsze przekonanie, że każdego stosownie do jego czynów dosięgnie kara w ogniu wiekuistym i każdy z zakresu władz sobie powierzonych Bogu rachunek zdawać będzie, jak to Chrystus wyraźnie zaznaczył: Komu Bóg dał więcej, od tego też więcej żądać będzie”²⁵. W porównaniu z tekstem Klemensa Rzymskiego Justyn ośmiela się zwrócić cesarzowi uwagę o odpowiedzialności władcy ziemskiego przed Bogiem za sprawowane rządy. Chrześcijanie w sprawach nie dotyczących religii służą państwu i jego władzy z całym oddaniem. Justyn podkreśla jednak z całkowitą jasnością, że cześć religijną chrześcijanie składają tylko Bogu.

Inny z apologetów Teofil, biskup Antiochii, z wielką godnością i szacunkiem deklaruje, że Cezarowi oprócz podatku oddaje swoją modlitwę składaną do Boga w jego intencji. Wyjaśnia jednak także, dlaczego nie może oddać Cezarowi tego, co nie przysługuje jemu, a wyłącznie Bogu. Słowa Teofila w całej swojej sile i godności ukazują się wtedy, gdy weźmie się pod uwagę, że były pisane względem takiego potwora na tronie cesarskim, jakim był w latach 180–192 Kommodus: „Bardziej będę czcił cesarza, nie modląc się do niego, lecz za niego modły wznosząc. Modłę się jedynie do rzeczywistego i prawdziwego Boga, gdyż wiem, iż cesarz dzięki niemu stał się cesarzem. Zatem zapytasz mnie: dlaczego nie modlisz się do cesarza? Otóż dlatego, że on nie został stworzony, by się do niego modlono, lecz by go szanowano oddaniem mu zwyczajem uświęconej czci. Nie jest on przecież Bogiem, lecz człowiekiem powołanym nie po to, żeby się do niego modlono, lecz żeby podejmował sprawiedliwe decyzje, gdyż jemu zostało niejako namiestnictwo powierzone. [...] Oddawaj cześć cesarzowi, okazując mu przychylność, będąc mu podległym i modląc się za niego. Postępując tak spełnisz wolę Boga. Mówi bowiem Prawo Boże: Czcij Boga i króla synu mój i nie bądź żadnemu z nich nieposłuszny, bo rychło pomszczą swoich wrogów”²⁶. Z tych słów wynika ponadto, że Teofil jeszcze bardziej precyzuje teologię władzy państwowej. Cesarz jest niejako namiestnikiem Boga na ziemi, by sprawiedliwie sprawował swe rządy. Postawa czci, jaką należy przyjmować wobec władzy państwowej, to przychylność, podległość w sprawach ziemskich oraz modlitwa do Boga w jego intencji.

NAUKA ŚW. PAWŁA O PAŃSTWIE W INTERPRETACJI HIPOLITA I ORYGENESA

Hipolit Rzymski do słów Apostoła Pawła z Rz 13, 1 ns odnosi się w trzeciej księdze swego *Komentarza do Księgi Daniela*. Tekst ten, w którego centrum zainteresowania jest osoba biblijnego Daniela i jego nieugięta postawa wobec zarzą-

²⁵ Justyn, *Apologia* I, 17, tł. A. Lisiecki, Poznań 1926, *Pisma Ojców Kościoła*, t. 4, s. 22.

²⁶ Teofil z Antiochii, *Do Autolyka* I, 11, *Corpus Apologetorum Christianorum*, t. 8, wyd. J. C. Otto, Jena 1861, s. 32; cyt. za H. Rahner, dz. cyt., s. 36–37.

dzenia królewskiego, by nie czcić innego boga jak tylko króla, Hugo Rahner określa to jako najdawniejsze chrześcijańskie kazanie na temat państwa²⁷. Daniel przedstawiony jest jako wzór bogobojności, który już przed Chrystusem, realizował Jego zanotowane później w Ewangelii słowa: „Oddajcie Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”. Hipolit pisze: „Zwróćmy więc uwagę na bogobojność Daniela. Chociaż zdawał się być całkowicie pochłonięty sprawami państwowymi, jednak wiernie trwał przy swojej codziennej modlitwie w ten sposób oddając...”²⁸. Hipolit do słów Apostoła Pawła odnosi się w momencie, gdy polemizuje z poglądami tych, którzy chcieliby uważać, iż Daniel mógł przecież w ciągu dnia modlić się do Boga tylko w głębi swego serca, a w nocy oddawać się potajemnie w domu modlitwie i w ten sposób uniknąć niebezpieczeństwa. Myśl, że taka postawa byłaby obłudą i nieuzasadnionym niczym lękiem przed władzą państwową, wspiera Hipolit powołaniem się na tekst Pawła, akceptując z nauczania apostołskiego prawdę, że władza ziemską powołana jest do tego, by strzec przestrzegania słusznego prawa, by nie czyniono źle. W tym zakresie chrześcijanin jest posłuszny władzy państwowej. Granicą posłuszeństwa jest wiara w Boga. Gdy władza tę granicę przekracza, kończy się wówczas posłuszeństwo chrześcijan wobec władzy: „Ci, którzy wierzą w Boga, nie powinni być obłudni ani obawiać się posiadających władzę, jeśli sami nic złego nie czynią. Jeśli jednak z powodu wiary w Boga zmusza się ich do czynienia czegoś niezgodnego z ich przekonaniem, to milszą rzeczą byłoby dla nich raczej umrzeć, niż spełniać te rozkazy. Dlatego też, gdy Apostoł powiada: Każdy niech będzie poddany władzom, to nie w tym sensie, żebyśmy, zapierając się naszej wiary i przykazań otrzymanych od Boga, wykonywali wszystko, co tylko ludzie rozkażą, lecz abyśmy z obawy przed władzą niczego złego nie popełniali i nie musieli być przez nich karani jako przestępcy. Dlatego też mówi on: Państwo jest bowiem pomocnikiem Boga, mianowicie do wymierzenia kary temu, który czynił źle”²⁹.

Z jeszcze większą wnikliwością rozpatruje myśl św. Pawła ojciec chrześcijańskiej egzegezy, Orygenes, w swoim *Komentarzu Listu do Rzymian*. Jego uwaga zatrzymuje się po pierwsze na słowach Pawła: „Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga”. W związku z tym egzegeza stawia problem: „Może ktoś powie: Jak to? I ta władza, która prześladowała służby Boga, zwalcza wiarę, niszczy religię – także pochodzi od Boga?”³⁰ Odpowiedź Orygenesu streszcza się w stwierdzeniu, że Bóg dał władzę pewnym ludziom. Sprawą ich woli jest, czy posługują się nią właściwie, czy jej nadużywają³¹.

²⁷ H. Rahner, dz. cyt., s. 41.

²⁸ Hipolit Rzymski, *Komentarz do Księgi Daniela* III, 21. *Graecorum Corpus Scriptorum. Kritische Ausgabe der griechischen Kirchenväter*, t. 1, Wien 1866, s. 162; cyt. za H. Rahner, dz. cyt., s. 41.

²⁹ Tamże, s. 42.

³⁰ Orygenes, *Komentarz Listu do Rzymian* IX, 26, *Patrologiae Cursus Completus, Series Graeca*, wyd. J. P. Migne, t. 14, kol. 1226; cyt. za H. Rahner, dz. cyt., s. 43–44.

³¹ Por. tamże, s. 44.

Drugą kwestią, z myśli św. Pawła na temat państwa, nad którą wnikliwiej zastanawia się Orygenes, to problem, w jaki sposób władca i sędzia tego świata może być sługą Boga?³² Kwestię tę wyjaśnia Orygenes przez odwołanie się do uchwały Soboru Jerozolimskiego, gdzie rodziło się prawodawstwo kościelne. Apostołowie zebrali się i podjęli postanowienia, których powinni przestrzegać chrześcijanie pochodzenia pogańskiego. Orygenes zauważa, że: „w tych przepisach, zgodnie z którymi wedle słów Apostoła, nie należy nakładać na wierzących pogańskiego pochodzenia żadnego innego ciężaru poza obowiązkiem powstrzymywania się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego co uduszone i od nierządu, nie ma zakazu zabójstwa, cudzołóstwa, kradzieży, stosunków między mężczyznami i innych przestępstw, które karze prawo Boskie i ludzkie”³³. W dalszym toku wywodu Orygenes wyjaśnia, że nie było to sprawą przypadku, ponieważ zakaz zabójstwa i innych wykroczeń nakłada na ludzi prawo ludzkie, państwowe, które zgodne jest i z prawem Bożym. Stąd tych zasad nie musi już powielać prawodawstwo kościelne, które obejmuje tylko sprawy dotyczące religii. Wszystkie inne sprawy, zwłaszcza przestępstwa, których ukarania Bóg pragnie, nie chciał Bóg oddać w ręce zwierzchników Kościołów, lecz sędziego tego świata. W takim sensie, zdaniem Orygenes, Paweł nazywa państwo sługą Boga i mścicielem tego, kto źle czyni³⁴.

Po tych wyjaśnieniach Orygenes raz jeszcze przytacza słowa Pawła: „Należy więc władzy się poddać nie tylko ze względu na karę, ale ze względu na sumienie. Z tego samego też powodu płacicie podatki. Bo ci, którzy się tym zajmują, są sługami Boga”³⁵. Komentarz Orygenes do tych słów, możemy uznać za myśli, które są stosownym podsumowaniem i zebraniem wniosków, jakie wynikają z analizy tekstów biblijnych oraz nauczania pierwotnego Kościoła na temat państwa oraz postawy chrześcijan wobec państwa i władzy państwowej: „Tymi słowami Paweł nakazuje Kościołowi Bożemu, aby nie czyniąc niczego przeciw władzom i zwierzchnościom przez spokojne i ciche życie spełniał dzieło sprawiedliwości i miłości. Gdybyśmy bowiem na przykład przyjęli, że wierzący w Chrystusa nie są podlegli władzom świeckim, nie płacą podatków, nie uiszczają cła, żadnej z nich nie okazują bojaźni, ani żadnego poszanowania, to czy w ten sposób słusznie nie obróciliby przeciw sobie oręża władców i zwierzchników i czyż nie daliby podstawy do usprawiedliwienia swoich prześladowców i obciążenia samych siebie winą? Nie wydawaliby się prześladowanymi z powodu wiary, lecz krnąbrności i daliby uzasadniony powód, aby ich skazano na śmierć, choćby na nią nie zasłużyli”³⁶.

Chrześcijanie nie są antychrystami, którzy burzą społeczny i państwowy porządek. Gdyby tak było, słusznie można by ich było objąć prześladowaniami. Pań-

³² Por. tamże.

³³ Por. tamże, s. 44–45.

³⁴ Por. tamże, s. 45.

³⁵ Rz 13, 5–6.

³⁶ Orygenes, dz. cyt., s. 45.

stwo także jest sługą Boga, jeśli nawet sobie tego do końca nie uświadamia. Służyć powinno Bogu poprzez spełnianie dzieł sprawiedliwości, jak poprzez praktykowanie sprawiedliwości, a także miłości służyć Bogu chrześcijanie. Tylko temu Bogu chrześcijanie oddają cześć religijną. Jest to sfera, która w żadnym wypadku nie należy się państwu i jego władzy, ponieważ państwo i jego władcy nie mają charakteru boskiego, ale istnieją na mocy Bożej decyzji i z mandatu Bożego sprawują swoją władzę. Wobec tego typu totalitarnych żądań chrześcijanie mówią swoje „nie” i domagają się, by respektowano także ich prawa do wolności religijnej.

W zakresie spraw świeckich chrześcijanie służą swemu państwu, oddają mu to, co jest konieczne dla jego egzystencji. We wszystkich tych sprawach chrześcijanie mówią państwu swoje „tak”. W atmosferze nietolerancji i prześladowań ze strony społeczności pogańskiej chrześcijanie Kościoła doby męczenników udzielili więc na pytanie, jaki ma być ich stosunek do państwa, odpowiedzi po chrześcijańsku wyważonej i mimo pewnych przykładów, które wskazywałyby na negację państwa odpowiedzi pozytywnej, akceptującej państwo i władzę państwową w tych sprawach, które należą do ziemskiego, tymczasowego porządku, a wyłączwszy sprawy boskie, które należą do Królestwa Bożego.

Zusammenfassung

Der Artikel stellt die christliche Auslegung der Worte Christi vor: „Gebt dem Kaiser, was des Kaisers ist und Gott was Gottes ist”. Der Verfasser versucht zu zeigen, wie die Christen in den ersten drei Jahrhunderten im geheimen dieses Gebot Christi, seine Lehre über den Staat realisierten. Er führt eine Analyse der Texte des heiligen Apostels Paulus und der Kirchenväter der drei ersten Jahrhunderten durch.

Nach den Texten stammt jede Gewalt, auch die kaiserliche Gewalt von Gott. Der Staat ist der Gottes Diener, auch wenn es nicht immer bewußt ist. Er soll Gott vor allem als Richter des Guten und des Bösen dienen. In diesem Bereich sollen die Christen dem Staat gehorsam sein. Sie sollen dem Staat auch all das geben, was zu seiner Existenz nötig ist, zum Beispiel die Steuer. Wenn der Staat mehr verlängert, als er zu seiner Existenz benötigt, also „was Gottes ist”, überschreitet er seine Grenzen. Die Christen haben dann keine Verpflichtung diesen Überforderungen eines totalitären Staates gegenüber. Nach Jesu Gebot ist es nicht erlaubt, einem Staate das zu geben, „was Gottes ist”. Wir wissen, daß in einem Punkt, nämlich im Kaiserkult, der Römerstaat totalitär war. An diesem Punkte hatten die Urchristen zu verkünden, daß der Staat seine Grenze überschritt und das verlängert, „was Gottes ist”, und daß sie dem Staate dies zu Unrecht von ihm Verlangte nicht angeben brauchen.